

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Ewa Dobrzyńska-Murawka (spr.)
Sędziowie:	SO Mirosław Wieczorkiewicz SO Agnieszka Żegarska
Protokolant:	p.o. sekr. sądowy Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2019 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko Wojewódzkiemu (...). (...)S. P. w O.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt X C 3258/17,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt II, ponad kwotę zasądzoną w pkt I, zasądza dodatkowo od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.454,60 (sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt cztery i 60/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 2.454,40 złotych od dnia 27 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, od kwoty 530,60 złotych od dnia 24 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 3.469,60 złotych od dnia 12 października 2017 r. do dnia zapłaty;

- w pkt III, w miejsce zawartego tam rozstrzygnięcia, zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.351,00 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie, a apelację pozwanego w całości;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.111,00 (jeden tysiąc sto jedenaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Agnieszka Żegarska Ewa Dobrzyńska-Murawka Mirosław Wieczorkiewicz

UZASADNIENIE

Powódka A. M. wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 32.750 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, nadto, o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że strony zawarły w dniu 29 września 2014r. umowę, której przedmiotem było wykonywanie przez powódkę na rzecz pozwanego usług z zakresu administracji i obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych, za wynagrodzeniem. Powódka podała, że świadczyła pracę zgodnie z umową i wystawiała za tę pracę rachunki zgodnie z § 4 ust. 1 umowy, w oparciu o rozliczenie otrzymywane z księgowości pozwanego. Wobec powyższego nie można uznać, że doszło do niewłaściwego rozliczenia wykonywanych przez powódkę czynności. Pozwany nie uprzedził powódki, że jej zachowanie mogło być niezgodne z prawem i to w sposób rażący. Zdaniem powódki, przyczyny wskazane w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy nie były prawdziwe i zostały powołane jedynie dla zachowania pozoru legalności wypowiedzenia, zwłaszcza że pozwany zaproponował jej zawarcie z dnia 16 maja 2016r. umowy o pracę na stanowisku sekretarki medycznej. Jak podała, w związku z opisanym postępowaniem pozwanego, powódka poniosła szkodę majątkową z tytułu braku wypłaty wynagrodzenia na podstawie rachunku z 30 kwietnia 2016 r. oraz niewykonywania umowy przez pozwanego w okresie od 16 do 31 maja 2016 r. i od 1 czerwca do 31 grudnia 2016 r.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 14 kwietnia 2017 r. w sprawie X Nc 130/17 wydanym przez Referendarza Sądowego w Sądzie Rejonowym w Olsztynie żądanie zostało uwzględnione.

Od powyższego nakazu zapłaty pozwany Wojewódzki (...) w O. złożył sprzeciw, zaskarżając powyższy nakaz w całości oraz wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wyjaśnił, że roszczenie zgłoszone przez powódkę jest całkowicie niezasadne. Pozwany przyznał, że strony zawarły w dniu 29 września 2014 r. umowę o wykonywanie usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych, do której to umowy zastosowano odpowiednio przepisy ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej. Pozwany wyjaśnił, że powódka jako sekretarka medyczna nie udzielała świadczeń zdrowotnych, w związku z czym zawarta umowa miała cechy umowy o udzielanie usług, do której stosowano przepisy kodeksu cywilnego. Pozwany podał, że powódka wykonywała czynności sekretarki medycznej na podstawie umowy cywilnoprawnej jako jedyna osoba zatrudniona w ten sposób w Szpitalu, bowiem inne sekretarki medyczne zatrudnione są na umowę o pracę.

W ocenie pozwanego, powódka wykorzystała powyższą sytuację przy wystawianiu rachunku i przypisywała sobie wszystkie punkty, które były wykonane, z pominięciem innych sekretarek medycznych. W ten sposób wynagrodzenie powódki zaczęło wzrastać, przekraczając dwu - bądź nawet trzykrotnie wynagrodzenia lekarzy stażystów, rezydentów, czy wykwalifikowanych pielęgniarek. Pozwany podał, że w maju 2016 r. o powyższym fakcie powzięła informację dyrekcja Szpitala, jednakże pomimo wcześniejszych zapewnień powódka nie wyraziła zgody na zmianę warunków zatrudnienia oraz zwrot nienależnie pobranego wynagrodzenia. Fakt ten spowodował, że pozwany utracił zaufanie do powódki i ze skutkiem natychmiastowym rozwiązał umowę. Pozwany zaproponował powódce zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, jednakże powódka nie skorzystała z propozycji pozwanego. Pozwany podał również, że w sierpniu 2016 r. wypłacił powódce kwotę 15.682,48 zł tytułem odszkodowania, ponieważ uznał, że w pewnym stopniu przyczynił się do powstałej sytuacji - nie stworzył bowiem specjalnych mechanizmów, aby takie sytuacje nie miały miejsca. Zdaniem pozwanego nie sposób natomiast uwierzyć, że powódka nie zdawała sobie sprawy z tego, jaka liczba punktów jest wypracowywana w Poradni Endokrynologicznej, a jaki jest jej w tym udział.

Pismem z dnia 3 października 2017 r. powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 18.511,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami, jednocześnie wnosząc o zasądzenie łącznej kwoty 51 216,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 1.898 zł od dnia 17 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty, od kwoty 24.681,60 zł od dnia 10 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty,

od kwoty 6 170,40 zł od dnia 18 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 18.511,20 zł od 8. dnia po dniu odebrania wezwania z dnia 27 września 2017 r. do dnia zapłaty (k. 76-80).

Wyrokiem z dnia 24 maja 2018 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 22.185,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (pkt. 1) oraz oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2). Kolejno zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami (pkt. III).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następującego stanu faktycznego:

W dniu 29 września 2014 r. pomiędzy Wojewódzkim (...) w O., jako Udzielającym Zamówienia, a A. M., jako Przyjmującą Zamówienie, została zawarta umowa o wykonywanie usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych. Na podstawie § 1 umowy Udzielający Zamówienia powierzył, a Przyjmujący Zamówienie zobowiązał się do wykonywania usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych, a w szczególności: nadzorowanie świadczeń kontraktowych w poradni endokrynologicznej, prowadzenie dokumentacji programów lekowych, udzielanie informacji pacjentom, opiekunom o dniach i godzinach pracy poszczególnych poradni i pracowni oraz o zakresie udzielanych świadczeń e Przychodni (...), przyjmowanie zgłoszeń z ustaleniem terminu i kolejności wizyty pacjenta w poszczególnych poradniach, zakładanie indywidualnej historii choroby oraz kopert i dostarczanie ich do właściwych poradni, porządkowanie indywidualnej dokumentacji i umieszczanie jej w kartotece, czuwanie nad prawidłowym obiegiem dokumentacji między poszczególnymi poradniami, wykonywanie corocznego przeglądu indywidualnych kart chorobowych (w przypadku nie zgłoszenia się pacjenta do poradni przez okres 3 lat przekazania dokumentacji medycznej do archiwum szpitala), zgłaszanie pracownikowi archiwum o udostępnieniu karty chorobowej z archiwum na żądanie lekarzy z poszczególnych poradni, czy osób uprawnionych, prowadzenie rejestru indywidualnej dokumentacji medycznej wydanej lekarzom lub osobom czy organom uprawnionym, stała współpraca z lekarzami i pielęgniarkami w celu regulowania przyjęć osób zgłaszających się po świadczenia zdrowotne, przygotowanie poradni do badań lekarskich, zaopatrzenie gabinetu lekarskiego w obowiązującą dokumentację i materiały biurowe, prowadzenie okresowej sprawozdawczości, przestrzeganie praw pacjenta. W myśl § 4 ust. 1 umowy wynagrodzenie za wykonywanie usług określonych w umowie wynosi: 500 zł miesięcznego ryczałtu, 0,80 zł za 1 pkt procedury/świadczeń/ wykonanych w Poradni Endokrynologicznej. Na podstawie § 8 umowy Udzielający Zamówienia ma prawo do rozwiązania niniejszej umowy przed terminem określonym w § 13 wg następujących zasad: 1) ze skutkiem natychmiastowym w przypadku gdy przyjmujący zamówienie dopuści się do rażącego naruszenia postanowień umowy, 2) za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia przypadającym na koniec miesiąca kalendarzowego, ale wyłącznie z ważnej przyczyny związanej z realizacją niniejszej umowy, 3) umowa wygasa w przypadku: upływu okresu, na który została zawarta, gdy nie została przedłużona, śmierci przyjmującego zamówienie. Strony na zgodny wniosek mogą zawiesić wykonywanie umowy, jeśli jest to podyktowane ważnym interesem którejś ze stron, strony na zgodny wniosek mogą rozwiązać umowę w trybie natychmiastowym, jeżeli jest to podyktowane interesem którejś ze stron.

Umowa pomiędzy stronami została zawarta na czas określony od dnia 1 października 2014 r. do dnia 31 marca 2016 r. z możliwością jej przedłużenia (§ 13 umowy). Aneks nr (...) z dnia 5 marca 2015 r. strony przedłużyły umowę z dnia 29 września 2014 r. do dnia 31 marca 2017 r., pozostawiając pozostałe warunki umowy bez zmian. Aneks nr (...) z dnia 19 marca 2015 r. postanowiono, że w miesiącu marcu 2015 r. przyjmującemu zamówienie zostanie wypłacona jednorazowo oprócz przysługującego wynagrodzenia kwota 250 zł z tytułu wykonania dodatkowych zdań za szczególne zaangażowanie za 2014 r. Pozostałe warunki umowy z dnia 29 września 2014 r. pozostały bez zmian.

Z dalszych ustaleń wynika, że w chwili rozpoczęcia wykonywania przez powódkę pracy na podstawie umowy z dnia 29 września 2014 r. w poradni endokrynologicznej funkcjonował jeden gabinet lekarski. Kontrakt z NFZ przewidywał z każdym rokiem wykonywanie coraz większej ilości świadczeń w ramach Poradni Endokrynologicznej i pozwany otworzył w ramach tej poradni kolejne dwa gabinety lekarskie (w listopadzie 2014 r. i we wrześniu 2015 r.).

Powódka obsługiwała w czasie swojej pracy już od listopada 2014 r. dwa gabinety lekarskie tj. prowadziła gabinet nr 117 oraz wykonywała niezbędną obsługę udzielanych świadczeń zdrowotnych w gabinecie nr 21 (równolegle do pracy

drugiej sekretarki w gabinecie nr 21). W późniejszym czasie (od 1 września 2015 r.) podobne czynności wykonywała także w trzecim gabinecie (nr 12), czynnym przez 2 godziny w tygodniu. Była jedyną sekretarką medyczną pracującą na stałe w Poradni Endokrynologicznej, posiadającą największą wiedzę w zakresie obsługi obu gabinetów. Były okresy, że powódka pracowała praktycznie w dwóch gabinetach. Powódka szkoliła sekretarki do wykonywania pracy w tym miejscu, kontrolowała ich pracę, udzielała na bieżąco konsultacji w gabinecie nr 21. Przysyłane osoby zmieniały się i niejednokrotnie było tak, że powódka zostawała po pracy i zajmowała się dokumentacją z drugiego gabinetu. Powódka wykonywała także inne czynności administracyjne wymienione na k. 21 – 21, także w innych poradniach, wykonywała także zadania zlecane jej dodatkowo.

W okresie od stycznia 2016 r. do kwietnia 2016 r. powódka wystawiła następujące rachunki z tytułu wykonywania czynności objętych umową z dnia 29 września 2014 r.: rachunek nr (...) z tytułu usług za miesiąc styczeń 2016 r. na kwotę 5.080,44 zł, rachunek nr (...) z tytułu usług za miesiąc luty 2016 r. na kwotę 6.216,44 zł, rachunek nr (...) z tytułu usług za miesiąc marzec 2016 r. na kwotę 7.214,32 zł, rachunek nr (...) z tytułu usług za miesiąc kwiecień 2016 r. na kwotę 3 775,52 zł, rachunek nr (...) z tytułu usług za miesiąc kwiecień 2016 r. (końcowe rozliczenie miesiąca) na kwotę 1 898 zł. Powódka dowiadywała się w dziale statystyki medycznej, czy dane będące podstawą do wystawiania przez nią rachunków zostały ustalone prawidłowo.

Z kolejnych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że pismem z dnia 12 maja 2016 r. pozwany poinformował powódkę, że z dniem 13 maja 2016 r. rozwiązuje umowę z dnia 29 września 2014 r. Pozwany w piśmie tym wskazał, że przyczyną rozwiązania umowy jest rażące naruszenie postanowień umownych, polegające w szczególności na niewłaściwym rozliczaniu wykonywanych przez powódkę czynności. Jednocześnie zaproponowano powódce zawarcie umowy o pracę z dniem 16 maja 2016 r. na stanowisku sekretarki medycznej.

W piśmie z dnia 16 maja 2016 r. powódka poinformowała pozwanego, że oświadczenie Szpitala o rozwiązaniu umowy z dnia 29 września 2014 r. z dniem 13 maja 2016 r. jest bezskuteczne, bowiem zostało wydane z naruszeniem prawa.

W piśmie z dnia 17 maja 2016 r. pozwany podtrzymał swoje stanowisko dotyczące rozwiązania w trybie natychmiastowym umowy z powódką i wskazał, że oświadczenie Szpitala w tym zakresie jest prawnie skuteczne.

Pismem z dnia 23 maja 2016 r. pozwany zwrócił powódce wystawiony rachunek uzupełniający nr 02/04/2016 z dnia 30 kwietnia 2016 r. wystawiony za wykonane usługi za miesiąc kwiecień 2016 r. Pozwany wskazał, że według danych w systemie CliniNet (na dzień 9 maja 2016 r.) liczba punktów wypracowanych z Poradni Endokrynologicznej i potwierdzonych przez NFZ w miesiącu kwietniu 2016 r. wynosiła 4.094,4. Zgodnie z zawartą umową wypracowana ilość punktów dała kwotę 3 275,52 zł, a łącznie z przysługującym ryczałtem w wysokości 500 zł – 3.775,52 zł.

Pismem z dnia 8 sierpnia 2016 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 17.580,48 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi, tytułem wierzytelności wynikającej z rachunku nr (...) z dnia 30 kwietnia 2016 r. w kwocie 1 898 zł oraz powstania szkody z tytułu niewykonania zobowiązania poprzez uniemożliwienie przez Szpital realizacji świadczenia przez powódkę w okresie od dnia 16 maja 2016 r. do dnia 31 lipca 2016 r. i uzyskania z tego tytułu wynagrodzenia zgodnie z obowiązującą umową z dnia 29 września 2014 r. o wykonywanie usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych (art. 471 k.c.) w kwocie 15.682,48 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. W piśmie tym powódka wyjaśniła, że w okresie od 16 do 31 maja 2016 r. szkoda została wyliczona w ten sposób, że 1 dzień niedopuszczenia do świadczenia usług odpowiadał 1 dniu świadczenia z okresu od 2 do 14 maja 2016 r. (257,64 zł), tj. $257,64 \text{ zł} \times 12 + 250 \text{ zł}$ miesięcznego ryczałtu za 1/2 miesiąca = 3.341,68 zł. Za miesiące czerwiec i lipiec powódka obliczyła szkodę jako uśrednione miesięczne wynagrodzenie z trzech ostatnich niespornych miesięcy tj. stycznia 2016 r. (5.080,44 zł), lutego 2016 r. (6.216,44 zł) i marca 2016 r. (7.214,32 zł), tj. $6.170,40 \text{ zł} \times 2 = 12.340,80 \text{ zł}$.

W piśmie z dnia 22 sierpnia 2016 r. pozwany poinformował powódkę o dokonaniu przelewu na kwotę 15.682,48 zł na wskazane konto w wezwaniu przedsądowym z dnia 8 sierpnia 2016 r. Pozwany poinformował, że w dalszym ciągu uważa, iż postąpił prawidłowo rozwiązując umowę z powódką, niemniej jednak wypłacił odszkodowanie, aby nie doprowadzać do eskalacji sporu. Jednocześnie pozwany odmówił zapłaty rachunku uzupełniającego za miesiąc

kwiecień 2016 r. w kwocie 1898 zł, bowiem zdaniem pozwanego powódka otrzymała całą należność za wykonane usługi, a wystawiony rachunek nie ma uzasadnienia w wykonanych procedurach.

Pismem z dnia 1 grudnia 2016 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 26.579,60 zł wraz z należnymi ustawowymi odsetkami, tytułem wierzytelności wynikającej z rachunku nr (...) z dnia 30 kwietnia 2016 r. w kwocie 1 898 zł oraz powstania szkody z tytułu niewykonania zobowiązania poprzez uniemożliwienie przez Szpital realizacji świadczenia przez powódkę w okresie od dnia

1 sierpnia 2016 r. do dnia 30 listopada 2016 r. i uzyskania z tego tytułu wynagrodzenia zgodnie z obowiązującą umową z dnia 29 września 2014 r. o wykonywanie usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych (art. 471 kc) w kwocie 24.681,60 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Odnośnie rachunku nr (...) z dnia 30 kwietnia 2016 r. na kwotę 1.898 zł powódka wskazała, że w kwietniu 2016 r. wypracowanych zostało 6466,90 punktów rozliczeniowych $(5601 + 865,90) \times 0,80 \text{ zł} = 5.673,52 \text{ zł}$. Rachunek nr (...) objął rozliczenie 3 775,52 zł, zaś rachunek nr (...) obejmuje pozostałą kwotę 1 898 zł $(3.775,52 \text{ zł} + 1.898 \text{ zł} = 5.673,52 \text{ zł})$. Odnośnie zaś odszkodowania powódka wyjaśniła, że Szpital w dalszym ciągu nie dopuścił jej do wykonywania świadczeń z tytułu umowy z dnia 29 września 2014 r., gdy wyraziła chęć dalszego wykonywania świadczeń z tytułu umowy z 29 września 2014 r. Ponadto powódka wyjaśniła, że dochodzona niniejszym wezwaniem kwota stanowi dalszą szkodę majątkową w rozumieniu art. 471 k.c. z tytułu niewykonania umowy przez Szpital w okresie od dnia 1 sierpnia 2016 r. do dnia 31 listopada 2016 r. Za miesiące sierpień, wrzesień, październik i listopad 2016 r. szkodę obliczono (jak za poprzednie miesiące), jako uśrednione miesięczne wynagrodzenie z trzech ostatnich niespornych miesięcy tj. stycznia 2016 r. (5.080,44 zł), lutego 2016 r. (6.216,44 zł) i marca 2016 r. (7.214,32 zł), tj. $6.170,40 \text{ zł} \times 4 = 24.681,60 \text{ zł}$.

W piśmie z dnia 8 grudnia 2016 r. pozwany odmówił wypłaty kwoty 26.579,60 zł. Pismem z dnia 9 stycznia 2017 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 32.750 zł wraz z należnymi ustawowymi odsetkami, tytułem wierzytelności wynikającej z: rachunku nr (...) z dnia 30 kwietnia 2016 r. w kwocie 1.898 zł oraz powstania szkody z tytułu niewykonania zobowiązania poprzez uniemożliwienie przez Szpital realizacji świadczenia przez powódkę w okresie od dnia

1 sierpnia 2016 r. do dnia 31 grudnia 2016 r. i uzyskania z tego tytułu wynagrodzenia zgodnie z obowiązującą umową z dnia 29 września 2014 r. o wykonywanie usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych (art. 471 k.c.) w kwocie 30.852 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Odnośnie rachunku nr (...) z dnia 30 kwietnia 2016 r. na kwotę 1 898 zł powódka wskazała, że w kwietniu 2016 r. wypracowanych zostało 6466,90 punktów rozliczeniowych $(5.601 + 865,90) \times 0,80 \text{ zł} = 5.673,52 \text{ zł}$. Rachunek nr 01/04/2016 objął rozliczenie 3.775,52 zł, zaś rachunek nr (...) obejmuje pozostałą kwotę 1 898 zł $(3.775,52 \text{ zł} + 1 898 \text{ zł} = 5.673,52 \text{ zł})$.

Odnośnie zaś odszkodowania powódka wyjaśniła, że Szpital wypłacił jej kwotę 15.682,48 zł po wezwaniu do zapłaty z tytułu powstania szkody wynikającej z niewykonania zobowiązania poprzez uniemożliwienie przez Szpital realizacji świadczenia przez powódkę w okresie od dnia 16 maja 2016 r. do dnia 31 lipca 2016 r. Powódka podała, że w dalszym ciągu Szpital nie dopuścił jej do wykonywania świadczeń z tytułu umowy z dnia 29 września 2014 r. Powódka wyraziła chęć dalszego wykonywania świadczeń z tytułu tej umowy i wyjaśniła, że dochodzona niniejszym wezwaniem kwota stanowi dalszą szkodę majątkową w rozumieniu art. 471 k.c. z tytułu niewykonania umowy przez Szpital w okresie od dnia 1 sierpnia 2016 r. do dnia 31 grudnia 2016 r. Za miesiące sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień 2016 r. szkodę obliczono (jak za poprzednie miesiące), jako uśrednione miesięczne wynagrodzenie z trzech ostatnich niespornych miesięcy tj. stycznia 2016 r. (5.080,44 zł), lutego 2016 r. (6.216,44 zł) i marca 2016 r. (7.214,32 zł), tj. $6.170,40 \text{ zł} \times 5 = 30.852 \text{ zł}$.

W piśmie z dnia 16 stycznia 2017 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania w kwocie 32.750 zł.

Kolejnym pismem, z dnia 27 września 2017 r., powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 18.511,20 zł wraz z należnymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem wierzytelności wynikającej z powstania szkody z tytułu niewykonania zobowiązania poprzez uniemożliwienie przez Szpital realizacji świadczenia przez powódkę w okresie od 1 stycznia 2017 r. do dnia 31 marca 2017 r. i uzyskania z tego tytułu wynagrodzenia zgodnie z obowiązującą umową

z dnia 29 września 2014 r. o wykonywanie usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych (art. 471 k.c.) w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Powódka wyjaśniła, że za miesiące styczeń, luty, marzec 2017 szkodę obliczono jako uśrednione miesięczne wynagrodzenie z trzech ostatnich niespornych miesięcy tj. stycznia 2016 r. (5.080,44 zł), lutego 2016 r. (6.216,44 zł) i marca 2016 r. (7.214,32 zł), tj. $6.170,40 \text{ zł} \times 3 = 18.511,20 \text{ zł}$.

Powódka zawiesiła wykonywanie działalności gospodarczej i poczynając od czerwca 2016 r. nie opłacała składek ZUS. W okresie objętym pozwem nie pracowała. Przez pewien okres czasu pobierała zasiłek dla bezrobotnych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji ocenił, że powództwo jest zasadne w części.

Odnosząc się do charakteru zawartej umowy Sąd I instancji wskazał, że nie może ulegać wątpliwości, że omawiana umowa miała charakter umowy o świadczenie usług podobnych do zlecenia a jej przedmiotem nie było udzielanie świadczeń zdrowotnych, lecz czynności z zakresu administracyjnej ich obsługi. Zatem do omawianej umowy znajdują zastosowanie wyłącznie przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu (art. 750 k.c. w związku z art. 734 i n. k.c.).

Określając granice sporu Sąd I instancji wskazał, że bezspornym pozostawał fakt, że umowa została zawarta na czas określony tj. ostatecznie (po zmianie wprowadzonej aneksem) do końca marca 2017 r., a w treści umowy strony przewidziały możliwość jej rozwiązania przed terminem ze skutkiem natychmiastowym w przypadku rażącego naruszenia jej postanowień lub za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, przypadającym na koniec miesiąca kalendarzowego, ale wyłącznie z ważnej przyczyny związanej z realizacją niniejszej umowy. Poza tym, umowa miała wygasnąć w przypadku upływu przewidzianego nią terminu lub śmierci przyjmującego zamówienie. Wskazane w umowie możliwości zawieszenia wykonywania umowy wymagały zgody obu stron.

W ocenie Sądu I instancji nie może ulegać wątpliwości, że opisane postanowienia umowne nie stoją w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami kodeksu cywilnego (art. 746 § 1 i 3 k.c.), zgodnie z którymi dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Jednakże w przypadku, gdy wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę.

Zatem kwestią o podstawowym znaczeniu w niniejszej sprawie był w ocenie Sądu I instancji fakt, czy zaistniał „ważny powód” rozwiązania przez szpital umowy z powódką, którego brak dawałby następnie powódce podstawę domagania się odszkodowania.

W pierwszej kolejności, w ocenie sądu orzekającego, należało zatem ustalić, czy doszło do rażącego naruszenia postanowień umowy przez powódkę, stanowiącego – zgodnie z umową – podstawę do jej rozwiązania ze skutkiem natychmiastowym. Formulowane przez pozwanego zarzuty dotyczyły sposobu rozliczania z tytułu świadczonych usług. Zgodnie ze stanowiskiem pozwanego miały one stanowić podstawę utraty zaufania do powódki.

Stosownie do treści par. 4 umowy, wynagrodzenie to miało się składać z 2 elementów: miesięcznego ryczałtu w wysokości 500 zł oraz prowizji za każdy punkt procedury (świadczeń) wykonanych w Poradni Endokrynologicznej.

W ocenie Sądu I instancji, powyższe postanowienie umowne budziło poważne wątpliwości interpretacyjne: czy chodzi o punkty wypracowane przy udziale powódki, czy też w ogóle przez Poradnię Endokrynologiczną. Opierając się na sposobie realizacji umowy Sąd I instancji wskazał, że sam początek jej obowiązywania wskazuje na fakt, że strony rozumiały ten zapis w taki sposób, że nie przewidywały jakiegoś określonego i ścisłego związku pomiędzy liczbą punktów wypracowanych przez lekarza, którego gabinet powódka bezpośrednio obsługiwała z liczbą punktów, stanowiących podstawę do ustalenia kwoty wynagrodzenia. Powyższe wnioski w zakresie interpretacji umowy potwierdzał, w ocenie Sądu I instancji, faktyczny sposób jej realizacji. W tym zakresie Sąd Rejonowy wskazał, że wprowadzie to na powódce spoczywał obowiązek wyliczenia wysokości wynagrodzenia i wystawienia faktury, jednakże w okresie wielu miesięcy pozwany nie zakwestionował proponowanego przez powódkę sposobu rozliczenia np. powołując się na jego niezgodność z umową.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło, w ocenie Sądu I instancji, w sposób jednoznaczny, że powódka wykonywała swoje obowiązki w ramach umowy z zaangażowaniem, dużym nakładem czasu i sił, mając poczucie odpowiedzialności za pracę całej Pracowni Endokrynologicznej. Zakres czynności administracyjnych należących do obowiązków powódki (wymienionych w umowie jedynie przykładowo) był rozumiany szeroko. Trudno także, w ocenie Sądu I instancji, uwierzyć, że delegowanie powódki do pracy w innych poradniach działo się bez wiedzy i wbrew woli zleceniodawcy. Nie polega przy tym na prawdziwym twierdzeniu, że nie wskazano bezpośredniego przełożonego powódki, skoro umowa wskazywała osobę nadzorującą jej pracę – Kierownika Przychodni (...).

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska, iż powódka winna była w opisywanej sytuacji zgłosić dyrektorowi pozwanego fakt, iż pobiera bardzo wysokie wynagrodzenie. Podjętą przez powódkę próbę wyjaśnienia sytuacji należy uznać za wystarczającą z punktu widzenia oczekiwanej od niej lojalności kontraktowej. Trudno traktować brak dalszych działań jako postępowanie nieuczciwe i uzasadniające utratę zaufania do przyjmującego zlecenie. Należy zauważyć, że to pozwany szpital był autorem umowy i sformułowanych w niej warunków, a sposób ich interpretacji od początku był taki sam i nigdy wcześniej nie został zakwestionowany.

Reasumując powyższe Sąd I instancji stwierdził, że przyczyna rozwiązania umowy wskazana w oświadczeniu pozwanego z maja 2016 r. nie została wykazana.

Skoro powódka nie dopuściła się rażącego naruszenia postanowień umowy, jest oczywistym w ocenie Sądu Rejonowego, że należy jej się wynagrodzenie za utracony dochód w przewidzianym umową trzymiesięcznym okresie wypowiedzenia. Powstaje jednocześnie pytanie, czy zaistniał „ważny powód” w rozumieniu art. 746 § 1 k.c., dający podstawę dochodzenia odszkodowania także za dalszy okres.

W szczególności rozstrzygnięcia wymagała więc kwestia, czy powodem takim może być sama w sobie ocena, że przewidziane umową wynagrodzenie za świadczone usługi jest zbyt wysokie. Należy zauważyć, że pozwany jedynie w sposób ogólnikowy powołał się na brak możliwości dalszej realizacji umowy, wskazując na dysproporcję pomiędzy wynagrodzeniem powódki a wynagrodzeniami lekarzy, pielęgniarek, innych sekretarek medycznych. Pozwany nie powołał żadnych podstaw pozwalających na ustalenie, że kontynuowanie umowy w opisanym kształcie dyskryminuje inne zatrudnione przez niego osoby (odnosząc się do tych okoliczności powódka wskazywała na niejawną charakter informacji o wysokości wynagrodzenia). Należy jednak w ocenie Sądu Rejonowego zauważyć, że powódka była jedyną sekretarką medyczną zatrudnioną na podstawie kontraktu cywilnoprawnego, zatem trudno w związku z tym porównywać jej sytuację z sekretarkami zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie stanowi zresztą dostatecznej podstawy dla przeprowadzenia w pełni precyzyjnego rachunkowego porównania wykonywanych czynności, czasu pracy powódki i jej wynagrodzenia z wykonywanymi czynnościami, czasem pracy i wynagrodzeniem sekretarek medycznych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, ewentualnie innych osób zatrudnionych w szpitalu na podstawie kontraktu. Uzasadnionym jest jednak wniosek, że powódka wykonywała większość czynności administracyjnych w tej Poradni i nadzorowała pozostałe. Z zestawienia przedstawionego przez pozwanego wynika, że liczba godzin pracy powódki przy samej obsłudze gabinetów do pracy innych osób wynosiła 27 godzin i 35 minut do 9 godzin.

W ocenie Sądu Rejonowego brak jest racjonalnych podstaw aby twierdzić, że okoliczności te nie były znane lub nie mogły być przewidywane w chwili zawierania umowy. Przeprowadzone dowody przekonują przy tym o tym, iż zwiększenie kontraktu miało wpływ na zakres obowiązków powódki, chociaż nie sposób ocenić, w jakiej proporcji. Pozwany nie wykazał także, aby jego sytuacja finansowa uległa jakimś gwałtownym zmianom lub aby stanowisko sekretarki medycznej w Poradni Endokrynologicznej stało się zbędne z punktu widzenia potrzeb szpitala.

Reasumując powyższe, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że dopuszczenie jako ważnego powodu rozwiązania umowy faktu, że umowa jest niekorzystna dla jednej ze stron stanowiłaby (nawet w przypadku umowy zlecenia, której ustawodawca nie gwarantuje szczególnej trwałości) zbyt daleko idące i nie uzasadnione odstępstwo od zasady pacta sunt servanda.

Odrębną natomiast kwestią pozostawała ocena wysokości poniesionej przez powódkę szkody. Ciężar dowodu spoczywał w tym zakresie na powódce (art. 6 k.c.), natomiast na pozwanym ciążył obowiązek wykazania po stronie powódki posiadanych możliwości minimalizowania jej wysokości.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że nie uwzględnił żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki części wynagrodzenia za kwiecień 2016r., którego powódka dochodziła w oparciu o rachunek nr (...). Powódka nie wystąpiła także z inicjatywą przeprowadzenia dowodów pozwalających na ustalenie, że liczba punktów wypracowanych w kwietniu 2016 r. w Poradni Endokrynologicznej przekraczała wartość będącą podstawą wystawienia pierwszego rachunku za ten miesiąc.

Określenie wysokości utraconego dochodu wymagało ustalenia hipotetycznego dochodu, jaki powódka uzyskałaby, gdyby nadal mogła świadczyć usługi na podstawie umowy.

Sąd Rejonowy zgodził się na przyjęcie, jako podstawy dalszych wyliczeń, średniej wysokości wynagrodzenia powódki z pierwszych trzech miesięcy 2016 r. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało zakładać, że Pracownia (...) świadczyłaby usługi w nie mniejszym zakresie niż dotychczas.

Sąd Rejonowy wskazał jednak, że w świetle twierdzenia powódki, poczynając od czerwca 2016 r. nie ponosi ona kosztów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (składki ZUS, podatki). Tymczasem koszty te w przypadku otrzymania wynagrodzenia za dalszy czas trwania umowy pomniejszyłyby uzyskany dochód. Sąd miał także na uwadze fakt, że w pewnym okresie powódka pobierała zasiłek dla bezrobotnych. Sąd I instancji założył ostatecznie, że poczynając od września 2016 r. powódka mogła minimalizować wysokość ponoszonej szkody podejmując pracę w jakimkolwiek charakterze (nie tylko sekretarki medycznej), w kraju lub za granicą, uzyskując zarobki na poziomie co najmniej 2.000 zł. Jest to oczywiście czysto hipotetyczne założenie, oparte na doświadczeniu życiowym i rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (art. 322 k.p.c.), bowiem pozwany nie zaproponował materiału dowodowego pozwalającego na ustalenie, że powódka miała w tym zakresie lepsze możliwości (trudno wyobrazić sobie, w jaki sposób powódka miałaby wykazywać brak ofert pracy w omawianym okresie). Z twierdzeń powódki wynika natomiast, że nie poszukiwała jakiegokolwiek pracy, ale pracy w dotychczasowym zawodzie. Obie strony w zasadzie potwierdziły, że pozwany proponował powódce zawarcie umowy o pracę. Nie wiadomo jednak do końca, na ile propozycja ta była skonkretyzowana i czy nie wymagała rezygnacji przez powódkę z roszczeń związanych z rozwiązaniem wcześniej obowiązującej umowy. Jak wynika z zeznań powódki, oczekiwała ona zmiany decyzji pozwanego i powrotu do pracy na poprzednich warunkach.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie powołanych przepisów w związku z art. 481 § 1 k.c., Sąd I instancji uwzględnił żądanie pozwu do kwoty wskazanej w pkt I sentencji wyroku, zaś w pozostałej części powództwo oddalił.

O odsetkach za opóźnienie Sąd Rejonowy orzekł stosownie do wysokości kwot żądanych za poszczególne okresy w kolejnych wezwaniach powódki.

O kosztach procesu orzeczono stosownie do treści art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła powódka, zaskarżając go w części co do punktu II oraz w pkt. III i zarzucając mu: 1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 363 k.c. poprzez jego niezastosowanie i wyliczenie szkody powódki pod postacią *lucrum cessans* wbrew regule całkowitej kompensaty szkody i zastosowanie miarkowania odszkodowania, podczas gdy powódka ściśle uprawdopodobniła wysokość utraconego dochodu, jaki osiągnęłaby gdyby świadczyła usługi u pozwanego w czasie zawartej umowy i wysokość ta w kwocie 51.216,20 zł powinna stanowić zasądzoną jej należność, 2. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego postanowienia, które skutkowało nie wszechstronnym rozważeniem materiału dowodowego tj. przepisów: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez: a. błędną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, wbrew logice oraz doświadczeniu życiowemu, polegającą na przyjęciu że w sprawie brak jest materiału dowodowego potwierdzającego zasadność faktury nr (...)r. podczas gdy okoliczność ilości wypracowanych punktów nie była w ogóle kwestionowana

przez pozwanego, nadto o zasadności płatności ww. faktury świadczą zeznania świadków D. C., B. K., A. B., b. błędne odliczenie od wysokości szkody powódki należności z tytułu składek ZUS oraz podatku, a także hipotetycznego możliwego dochodu do uzyskania wbrew logice i doświadczeniu życiowemu, podczas gdy powódka nie uzyskała żadnej korzyści w czasie trwania okresu umowy po jej rozwiązaniu przez pozwanego ani na skutek jej rozwiązania i pomimo poszukiwań pracy w zawodzie nie uzyskiwała żadnego dochodu z tytułu świadczenia pracy, c. sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym założenie, że powódka powinna poszukiwać pracy w innym zawodzie, podczas gdy powódka przez kilkanaście lat pracowała w zawodzie, a samo przekwalifikowanie wymaga czasu oraz środków finansowych; 3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegająca na uznaniu, że powódka poczyniła oszczędności na skutek rozwiązania umowy o świadczenie usług, podczas gdy powódka nie pozyskiwała żadnego dochodu, korzystała z pomocy bliskich

Na podstawie art. 368 § 1 pkt. 4 k.p.c. skarżąca wniosła o przeprowadzenie dowodu z dokumentu tj. podsumowania wykonanych świadczeń w okresie od 1 kwietnia 2016 r. do 30 kwietnia 2016 r. na okoliczność ilości punktów wypracowanych przez powódkę w kwietniu 2016 r., zasadności płatności przez pozwanego faktury uzupełniającej za kwiecień 2016 r. w wysokości 1.898 zł.

Biorąc pod uwagę powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej dochodzonej pozwem kwoty ponad zasądzoną już kwotę 22.185,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podtrzymała swoje stanowisko prezentowane w toku całego procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów według norm przepisanych.

Apelację wywiódł także pozwany, zaskarżając go w całości oraz zarzucając mu: 1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i oparcie się tylko i wyłącznie na dosłownym brzmieniu zawartej umowy, a nie na tym, co strony faktycznie ustaliły przy jej zawarciu, tak w zakresie wykonywania, zasad wynagradzania, rozwiązywania, 2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 746 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że uzyskiwane przez powódkę nienależnego świadczenia przez 16 miesięcy nie tylko nie stanowiło ważnego powodu do rozwiązania umowy, ale dało prawo do domagania się odszkodowania, 3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. polegającego na przerwaniu na stronę pozwaną ciężaru udowodnienia istnienia przesłanki ważnych powodów, będącej podstawą dokonania rozwiązania umowy; 4. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 746 § 1 k.c. oraz art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 322 k.c. (k.p.c.) poprzez błędną wykładnię, to znaczy zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki tytułem naprawienia szkody kwoty 22.278,20 zł, wyliczonej w oparciu o uzyskane przez powódkę nienależne świadczenia, podczas gdy powódka w ogóle nie wykazała poniesienia szkody; 5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. poprzez nieprawidłową, niepełną, wybiórczą i dowolną ocenę dowodów i naruszenie zasad logicznego wnioskowania.

Mając na względzie powyższe skarżący wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono przede wszystkim brak udowodnienia szkody oraz błędną interpretację postanowień umowy stron.

Sąd Okręgowy, uwzględniając wnioski stron, dopuścił dowód z rozliczenia (k. 184) oraz zapisków (k. 204-205).

Ponadto, Sąd Okręgowy ustalił, że strony, w § 5 umowy z 29 września 2014 r. postanowiły, że przyjmujący zamówienie rozlicza się osobiście z Urzędem Skarbowym i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, a umowa ta została zawarta przez powódkę jako prowadzącą działalność gospodarczą (k. 12-14).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w części, natomiast apelacja pozwanego nie była zasadna.

Wywodząc środki zaskarżenia tak powódka, jak i pozwany podnosili zarzuty naruszenia prawa materialnego oraz kwestionowali, oczywiście częściowo, prawidłowość dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. W oparciu o powyższe oboje skarżący wskazywali na wadliwość rozstrzygnięcia Sądu I instancji, wyciągając na podstawie ustalonych okoliczności faktycznych odmienne wnioski. Oczywistym jest jednak, że na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego niemożliwym było podzielenie wniosków każdej ze stron.

Dokonując zatem oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji w oparciu o wyartykułowane przez strony zarzuty, a także stosując prawo materialne, Sąd Odwoławczy ocenił, że apelacja powódki zasługiwała na częściowe uwzględnienie, skutkując koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia, natomiast apelacja pozwanego nie była zasadna.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji prawidłowo oraz dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe i orzekł na podstawie dokonanej, w znaczącej części trafnej, oceny dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodów, w niżej przedstawionym zakresie, została przeprowadzona w granicach przysługującej temu Sądowi, z mocy art. 233 § 1 k.p.c., swobody osądu. W zakresie ustaleń faktycznych co do zawartej umowy, jej czasu trwania, istotnych postanowień odnośnie do zakresu obowiązków powódki oraz jej zaangażowania w wykonywanie tych czynności i wynagrodzenia Sąd Odwoławczy podziela te ustalenia i przyjmuje je za własne. Jedynie co do wniosków sądu orzekającego odnośnie do wykładni oświadczeń woli zawartych w § 4 umowy, a w konsekwencji należnego wynagrodzenia powódki oraz wysokości poniesionej szkody, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, sąd drugiej instancji wyciągnął inne wnioski.

Zwrócić tu uwagę trzeba, że, zgodnie z treścią przepisu art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, przy czym sąd ten może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98). Jednocześnie Sąd Najwyższy, w wyroku z 21 lutego 2013r., I CSK 384/12, jednoznacznie wskazał, że ze względu na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, sąd drugiej instancji powinien - niezależnie nawet od treści zarzutów apelacji - dokonać ponownych własnych ustaleń, które mogą różnić się od ustaleń sądu pierwszej instancji, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego.

Z kolei, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., sąd winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Nadto, jak wynika z orzecznictwa, ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

W sprawie niniejszej, w ocenie sądu drugiej instancji, ocena dowodów, a przede wszystkim interpretacja całości postanowień umowy stron oraz działań pozwanego w zakresie rozwiązania umowy, nie była na tyle wszechstronna, aby mogła być uznana za w pełni prawidłową.

Na wstępie wskazać trzeba, jak słusznie i prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że łącząca strony umowa była umową o niezbyt silnym węźle, co jednak nie oznacza, aby mogła być zawsze i bez przyczyny w niej wskazanej, rozwiązana przez pozwanego Szpitala.

Treść postanowień umownych dotyczących okoliczności umożliwiających rozwiązanie umowy jednoznacznie określa, że ze skutkiem natychmiastowym umowa mogła być rozwiązana jedynie w przypadku dopuszczenia się przez powódkę rażącego naruszenia postanowień umownych. Prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że powódka takich naruszeń się nie dopuściła. Trudno bowiem uznać za taką przyczynę wystawianie rachunków za usługi na podstawie danych uzyskiwanych od zleceniodawcy; w pełni podzielić należy stanowisko, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie było to naruszenie rażące (a więc nacechowane w zasadzie umyślnością) postanowień umownych.

Zatem, na mocy oświadczenia pozwanego z dnia 12 maja 2016 r. (k. 19) stwierdzającego rażące naruszenie postanowień umownych polegające na niewłaściwym rozliczaniu wykonywanych czynności, nie mogło dojść i nie doszło do rozwiązania umowy z 29 września 2014 r.

Także, w ocenie Sądu Odwoławczego, uznania przez pozwanego żądania powódki wypłaty kwoty 15.682,48 złotych (pismo z 22 sierpnia 2016 r. i wezwanie do zapłaty z 8 sierpnia 2016 r.) nie sposób uznać za wypowiedzenie umowy na podstawie § 8 pkt 2 umowy. Po pierwsze, brak w tym piśmie (k. 37) oświadczenia o wypowiedzeniu, po drugie – występuje tu wyraźne odwołanie się do prawidłowości rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, po trzecie – brak wskazania przyczyny ewentualnego wypowiedzenia. Nadto, wypowiedzenie, zgodnie z ww. postanowieniem umowy stron, mogłoby nastąpić „za trzymiesięcznym wypowiedzeniem na koniec miesiąca kalendarzowego”. Trudno przyjąć, aby do wypowiedzenia umowy mogło dojść w sposób dorozumiany, skoro wypowiedzenia dokonać winna strona zlecająca.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy nie wynika też, aby strony porozumiały się co do rozwiązania umowy za zgodą obydwu kontrahentów.

Skoro więc umowa z 29 września 2014 r. nie została rozwiązana przed upływem czasu, na jaki została zawarta, to jest przed 31 marca 2017 r., powódce, jak przyjmującej zamówienie, należne jest odszkodowanie w postaci utraconych korzyści. Dodać tu jednak trzeba, że za okres do 31 lipca 2016 r. powódka otrzymała odszkodowanie w wysokości 15.682,48 złotych, ten okres trwania umowy został między stronami więc rozliczony, niezależnie od tego, czy odszkodowanie to odpowiada szkodzie powódki. Pozwany nie zgłosił tu zarzutu potrącenia w postaci nienależnego świadczenia, stąd też sąd odwoławczy, w rozliczeniu szkody powódki, nie będzie odnosił się do odszkodowania za okres do 31 lipca 2016 r.

Zgodzić się natomiast trzeba ze skarżącym pozwanym, że Sąd Rejonowy zbyt dużą wagę przyłożył do interpretacji § 4 umowy z 29 września 2014 r. za pomocą wykładni językowej, bez uwzględnienia zmieniającej się sytuacji w obsłudze Poradni Endokrynologicznej. Nie ulega wątpliwości, że w chwili zawierania umowy Poradnia ta była jednoosobowa (lekarz), a następnie zwiększyła obsadę tak lekarską, jak i obsługi administracyjnej. Badanie, na mocy art. 65 § 2 k.c. zgodnego zamiaru stron, to jest znaczenia, jakie strony przypisywały złożonym oświadczeniom woli w § 4 umowy nie może pomijać sytuacji faktycznej Poradni w dacie zawierania umowy, szczególnie, że trudno przyjąć, aby powódka miała otrzymywać wynagrodzenia za pracę, której nie wykonywała ona, a wykonywał i wykonał ją ktoś inny. Podkreślić tu trzeba, że skoro ostatecznie strony nie przyjmowały tego samego znaczenia powyższego oświadczenia woli, sens tego oświadczenia (oświadczeń) należało zbadać na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał, to jest na podstawie obiektywnej fazy wykładni (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995r., III CZP 66/95, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, wyrok z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03). Za wiążące należało uznać takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata: w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie należy przyznać pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia, czyli obiektywnemu wzorcowi wykładni.

Tak interpretując treść postanowienia umownego co do wynagrodzenia wskazać trzeba również na zachowanie powódki, która, gdy zorientowała się, że jej wynagrodzenie znacząco wzrosło, udała się do służb pozwanego odpowiedzialnych za rozliczanie punktów za udzielane świadczenia. Musi to świadczyć o tym, że i ona rozumiała treść umowy w ten sposób, że jej wynagrodzenie stanowi odpowiednik wypracowanych przez nią punktów. Tak było przynajmniej do wiosny 2016 r. kiedy to okazało się, że wynagrodzenie naliczane jest od wszystkich punktów wypracowanych w Poradni.

Jest też oczywistym, jak już wyżej podano, że nie może być uznana za poprawną taka interpretacja § 4 pkt 1 umowy, która oparta jest jedynie na dosłownym brzmieniu zawartego tam zapisu. W świetle bowiem zasad współżycia społecznego nie może być podzielone stanowisko, że za wykonaną pracę innych osób należy się wynagrodzenie powódce. Nie może też zmienić tego okoliczność, że i pozwany przez pewien okres czasu tak wypłacał powódce wynagrodzenie za wykonane usługi i że uznał należność w ten sposób wyliczoną za czas do końca lipca 2016 r. Takie stanowisko pozwanego wynikające nie z innej niż wyżej przedstawiona wykładni § 4 pkt 1 umowy, ale, jak się wydaje, pewnego chaosu organizacyjnego, skutkowało przyjęciem braku podstaw do rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym, ale nie może wpływać na interpretację samego postanowienia umowy.

Odnosząc się więc krótko do rachunku nr (...) z 30 kwietnia 2016 r. podzielić trzeba stanowisko sądu pierwszej instancji, że zawiera on wynagrodzenie w ujęciu wszystkich wypracowanych punktów w Poradni, co, jak już wyżej wskazano, nie może być uznane za prawidłowe. Z zestawienia na k. 54-56 oraz pism wskazanych przez Sąd rejonowy wynika, że kwota wynagrodzenia za kwiecień 2016 r. wskazana na rachunku (...) jest prawidłowa. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że liczba punktów powódki wypracowanych w Poradni wynosiła 4094,4, co stanowiło odpowiednik kwoty 3.275,52 zł, która to kwota została wypłacona wraz z stosownym ryczałtem. W tym zakresie żądanie powódki nie było więc zasadne.

Jak już wyżej podkreślono, sąd nie ma podstaw, aby ingerować w wypłacone odszkodowanie za okres do 31 lipca 2016 r., natomiast rolą sądu jest ustalenie wysokości utraconych korzyści przez powódkę w okresie 1 sierpnia 2016 r. – 31 marca 2017 r. mając na uwadze wyżej przedstawione już rozważania.

Przechodząc już do należnego powódce odszkodowania za ww. okres wskazać należy, że szkoda związana z utraconymi korzyściami (*lucrum cessans*) polega na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest czyjaś odpowiedzialność. Ujmując rzecz obrazowo skutek doznania tego rodzaju uszczerbku poszkodowany nie staje się bogatszy o to, czego bez wyrządzenia szkody mógł oczekiwać w przyszłości. W orzecznictwie przy tym przyjęto, że szkodą w przypadku utraconych korzyści jest szkoda, którą określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, a inaczej mówiąc, to co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01).

Zgodnie z treścią art. 6 k.c. udowodnienie szkody i jej wysokości obciąża poszkodowanego. Niemniej, dokładne wykazanie wysokości szkody jest często niemożliwe lub bardzo utrudnione. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że szkoda w postaci utraconych korzyści ma zawsze hipotetyczny i do końca nieweryfikowalny charakter. Nie można bowiem mieć z reguły pewności, czy dana korzyść zostałaby osiągnięta przez poszkodowanego, gdyby nie zdarzenie szkodzące. Jednak szkoda taka musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała ona w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1979 r., II CR 304/79). Wówczas zastosowanie znajdzie art. 322 k.p.c., stanowiący, że w sytuacji, gdy szkoda jest bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość, sąd powinien, mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy, ustalić jej ostateczną wysokość.

Zestawiając powyższe ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ocenić należy, że powódka tak rozumianemu ciężarowi dowodu sprostała. Przede wszystkim nie może ulegać wątpliwości, że powódka w wyniku

nieprawidłowego rozwiązania umowy, a zatem niewykonywania usług na rzecz pozwanego, utraciła należne od 1 sierpnia 2016 r. do 31 marca 2017 r. wynagrodzenie (należność do 31 lipca 2016 r. została wypłacona).

W ocenie Sądu Odwoławczego jego wysokość kształtowała się odmiennie niż wskazywał na to Sąd Rejonowy. W ocenie Sądu Okręgowego, przy wyżej przedstawionej interpretacji treści umowy, zasadnym jest, aby dla ustalenia średniej kwoty wynagrodzenia przyjąć także kwiecień i połowę maja 2016 r.

Zatem odnosząc się do istotnego dla rozstrzygnięcia okresu 8 miesięcy, to jest od 1 sierpnia 2016 r. do 31 marca 2017 r. wyliczenie szkody, przy uwzględnieniu treści art. 322 k.p.c., przedstawia się następująco: średnia miesięczna z ostatnich 4,5 miesiąca pracy, to jest kwota 6.170,40 złotych za okres styczeń – marzec 2016 r., kwota 3.775,52 złotych za kwiecień 2016 r. i kwota 2.826,40 złotych za połowę maja 2016 r. pozwala na przyjęcie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na kwotę 5.580 złotych. Kwota ta pomnożona przez 8 miesięcy (sierpień 2016 r. – marzec 2017r.) daje łącznie kwotę 44.640 złotych, którą należy pomniejszyć jedynie o kwotę 16.000 złotych możliwych do uzyskania zarobków. Zwrócić tu uwagę trzeba, że powódka nie wykazała, w sposób wymagany przepisami procedury cywilnej, że nie mogła podjąć zatrudnienia w tym czasie za wynagrodzeniem 2.000 złotych. Z niczego bowiem nie wynika, aby jedynym zatrudnieniem powódki mogła być praca w poradni endokrynologicznej. Nadto, przez pewien okres czasu pobierała zasiłek dla bezrobotnych. Jednocześnie wskazać trzeba, że nie było zasadnym odliczanie od należnych powódce od pozwanego kwot składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz podatku dochodowego. Powódka zawarła umowę jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, zatem to ona, nie zaś pozwany Szpital, była płatnikiem zaliczek na podatek i składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ten obowiązek spoczywał i spoczywa na powódce, stąd też nie było prawidłowym pomniejszanie jej odszkodowania o ww. zaliczki i składki. Świadczenie wynikające ze zlecenia podlega i opodatkowaniu i oskładkowaniu, ale obowiązek ten spoczywa na prowadzącym działalność gospodarczą zleceniobiorcy. To powódka winna w sposób przewidziany przepisami prawa rozliczyć się tak z Urzędem Skarbowym, jak i z ZUS-em jako płatnik podatku i składek od „samozatrudnienia”.

Dodatkowo podnieść należy, że nie sposób przyjąć wadliwości ustalenia, że powódka winna była poszukiwać pracy w innym zawodzie. Z dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń wynika jedynie, że powódka mogła rozpocząć poszukiwanie pracy już wcześniej bądź podjąć inne zatrudnienie pozwalające na uzyskiwanie dochodów. Zasady doświadczenia życiowego wskazują przy tym, że wykonywanie pracy nie w swoim zawodzie, dorywczo nie zawsze wymaga odpowiedniego przekwalifikowania się. Z tych względów słusznie Sąd I instancji ocenił, że powódka mogła zminimalizować wysokość osiągniętej szkody. Tym bardziej, że dotyczy to okresu od 1 sierpnia 2016 r., kiedy nie było już żadnych możliwości powrotu do realizacji umowy z 29 września 2014 r.

Podsumowując niniejsze rozważania wskazać należy, że zarzut skarżącej w zakresie wadliwego ustalenia wysokości poniesionej przez powódkę szkody okazał się częściowo zasadny i skutkować musiał zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia w części oddalającej powództwo.

Przechodząc w dalszej kolejności do zasadności wyartykułowanych przez skarżącego pozwanego naruszeń prawa materialnego wskazać należy, że nie zasługują one na uwzględnienie.

Przepis art. 746 § 1 k.c. stanowi, że w przypadku wypowiedzenia zlecenia - które zlecający może dokonać w każdym czasie - zleceniobiorcy należy się odszkodowanie, jeśli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu.

Zauważając, że w sprawie niniejszej, w ocenie Sądu okręgowego, nie miało miejsce wypowiedzenie umowy, wskazać jedynie można, że możliwość bezwarunkowego rozwiązania umowy zlecenia przez obydwie strony dotyczy tylko umów zawartych pod tytułem darmym, natomiast w przypadku, gdy przyjmujący zlecenie zobowiąże się wykonać czynność za wynagrodzeniem, rozwiązanie umowy przez wolę stron może nastąpić tylko z ważnych przyczyn. Jeżeli zdarzy się, że umowa zostanie rozwiązana bez ważnego powodu, wówczas stosunek prawny wprawdzie wygasa, a więc takie rozwiązanie jest skuteczne, ale strona, która od umowy odstąpiła bez ważnego powodu, jest zobowiązana dać drugiej odszkodowanie za straty, wynikłe z rozwiązania umowy (art. 746 § 1 in fine i § 2 in fine) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 maja 2017 r., I ACa 1006/16). Zatem już ustawodawca zdecydował, że ze względów słusznościowych - ważąc w takim przypadku interesy stron stosunku zlecenia - stronie pokrzywdzonej

decyzją o nagłym zakończeniu zlecenia należy wynagrodzić szkodę. Ocena ważności powodu wypowiedzenia zależy zatem od okoliczności, w jakich dochodzi do podjęcia decyzji. Oznacza to, że jeżeli dający zlecenie dokonał wypowiedzenia odpłatnego stosunku zlecenia, pomimo, że nie istniał ku temu żaden ważny powód, to ma obowiązek naprawić wyrządzoną szkodę przyjmującemu zlecenie. Przesłankami jego odpowiedzialności są wypowiedzenie nieusprawiedliwione ważnym powodem, szkoda i związek przyczynowy.

I choć, na gruncie niniejszej sprawy Sąd I instancji wadliwie przyjął, że pozwany szpital dokonał wypowiedzenia zawartej umowy, gdy z treści przedłożonego do akt oświadczenia z dnia 12 maja 2016 roku (k. 16) wynika, że pozwany umowę o wykonywanie usług z administracyjnej obsługi udzielanych świadczeń zdrowotnych rozwiązał ze skutkiem natychmiastowym, można dodać, że „ważnej przyczyny” w rozumieniu ww. normy nie może stanowić fakt uzyskiwania w oparciu o ustalone przez strony współczynniki wysokiego wynagrodzenia, czy też nie poinformowanie przełożonych o jego uzyskiwaniu.

Jednak faktem jest, że, po pierwsze do wypowiedzenia nie doszło, po drugie – trudno obciążać powódkę ewentualnymi własnymi błędami czy niedociągnięciami organizacyjnymi pozwanego.

Zupełnie inną sprawą jest, czy w rozpoznawanym przypadku istniała jakakolwiek inna przyczyna, która mogłaby być uznana za „ważną”, skoro nie było oświadczenia o wypowiedzeniu umowy.

Brak jest także podstaw do przyjęcia, że uzyskiwane przez pozwaną świadczenie przybrało postać świadczenia nienależnego. Z ustalonego stanu faktycznego wynika bowiem jednoznacznie, że choć powódka wystawiała rachunek za wykonaną pracę samodzielnie, to jednak opierała się o informacje udzielane przez księgowość pozwanego. Co więcej, z prawidłowych w tym zakresie ustaleń Sądu I instancji jednoznacznie wynika, że powódka upewniała się w dziale statystyki medycznej szpitala, czy te dane są prawidłowe. Skoro zatem pozwany wypłacał świadczenie za wykonaną usługą, to nawet przyjęcie, iż było one wypłacane w zawyżonej wysokości, nie daje podstaw do oceny, że stanowiło ono świadczenie nienależne. Więcej, pozwany nie zgłosił zarzutu potrącenia, stąd sąd orzekający nie mógł zajmować się kwotami już wypłaconymi powódce.

Reasumując, w zakresie wysokości szkody, w kontekście podniesionego przez zarzutu naruszenia art. 746 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i 2 oraz art. 322 k.c., wskazać jedynie należy, że nie może ulegać wątpliwości, iż powódka wykazała zasadność swego roszczenia zarówno co do zasady, jak i wysokości. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika zaś jednoznacznie, że w wyniku nieprawidłowego rozwiązania przez pozwanego umowy powódka utraciła dochód w omówionej już wysokości.

Apelacja powódki okazała się zasadna, skutkując zmianą rozstrzygnięcia, natomiast zgromadzony materiał dowodowy, jak również dokonana subsumpcja prawna, nie pozwoliły na uwzględnienie apelacji pozwanego choćby w części.

Mając na względzie powyższe Sąd II instancji, na mocy art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżone rozstrzygnięcie w ten sposób, że w pkt II ponad kwotę zasądzoną w pkt I, zasądził dodatkowo od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.454,60 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 2.454,40 złotych od dnia 27 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, od kwoty 530,60 złotych od dnia 24 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty i od kwoty 3.469,60 złotych od dnia 12 października 2017 r. do dnia zapłaty oraz, w pkt. III, w miejsce zawartego tam rozstrzygnięcia, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.351 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalając na zasadzie art. 385 k.p.c. apelację powódki w pozostałym zakresie, a apelację pozwanego w całości.

Orzeczenie o kosztach procesu w pierwszej instancji wynika z faktu, że powódka ostatecznie utrzymała się przy swoim żądaniu w 56%.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., biorąc pod uwagę, że powódka przy swoim żądaniu utrzymała się w 22%, a pozwanego apelacja nie była zasadna. Koszty powódki to kwota 3.252

złote, koszty pozwanego to kwota 2.910 złotych, stąd powódce należy się zwrot kosztów za własną apelację w 22%, a za apelację pozwanego – w całości. I odwrotnie, pozwanemu należy się jedynie zwrot kosztów w części, w której apelacja powódki została oddalona. Ostatecznie rozliczając koszty obu stron wynika, że pozwany winien zwrócić powódce kwotę 1.111 złotych.

Agnieszka Żegarska Ewa Dobrzyńska – Murawka Mirosław Wieczorkiewicz